



Państwo Jarocin

Nr 20

PISMO
STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ
PAŃSTWA JAROCIN

Gdy w Polsce szaleje „walka o demokrację,” my tu sobie spokojnie wydajemy kolejny, jubileuszowy numer naszego pisma. Tradycyjnie wiele miejsca poświęcamy lokalnej historii z nadzieją, że te, nieraz nawet drobne informacje z przeszłości pozwolą uzyskać pełniejszą wiedzę na temat działań i życia naszych przodków. Zachęcamy bardzo do dzielenia się z nami jakimiś istotnymi informacjami z tego zakresu, pochodzącymi z relacji osób starszych, czy też z zachowanych dokumentów. W obecnym numerze znajdują Państwo informacje o bieżącej działalności samorządu i stowarzyszeń. Zwracamy uwagę na materiał o zespole „Jargocianie”, który prowadzi bardzo ożywioną działalność artystyczną i świetnie promuje gminę Jarocin na zewnątrz. Zamieszczamy także relację z kutylskiego święta obchodzonego w związku z „wybiciem” się ich miejscowości na niepodległość. Z dniem 1 stycznia 2016 roku bowiem, Kutylły przestały być przysiółkiem Kątów a stały się samodzielną wsią, z własnym hymnem nawet.

Redakcja



Kutylły świętują



Zespół Jargocianie podczas kolędowania w kościele w Domostawie



Wystawa „Niezlomni wyklęci 1944-1963” przed kościołem w Jarocinie



Idzie wiosna 2016

Bolszewickie prawo

Samorząd w wielu sprawach jest ubezwłasnowolniony. Musi stosować się do prawa, nawet wtedy gdy kłóci się to ze zdrowym rozsądkiem. Jednym z przykładów takiego prawa jest konieczność uzyskiwania przez właścicieli posesji zgody urzędu na wycięcie ich własnego drzewa. Jest to absurd do potęgi. Mnie jako wójtowi gminy jest po prostu wstyd, że w tym procederze uczestniczymy. Wprawdzie wszystkim prywatnym właścicielom, którzy się o zgodę na wycięcie drzewa zwrócą, takiej zgody w gminie Jarocin udziela się, ale obie strony tracą niepotrzebnie czas i pieniądze na załatwianie formalności. Sądzę, że zwracanie się z prośbą do urzędów gmin i miast w powyższych sprawach jest poniżające dla właścicieli drzew. Odkąd pamiętam, na wsi, na niemal każdym podwórku sadzone były drzewa po to, aby je po upływie wielu lat gospodarczo wykorzystać. Po wycięciu drzew, które osiągnęły odpowiednią wielkość, nasadzano nowe. Moim zdaniem, prawo które nakazuje uzyskiwać przez właściciela drzewa zgodę urzędu na jego wycięcie jest przejawem prawa, jeśli nie faszystowskiego to na pewno charakterystycznego dla państwa totalitarnego. Bo jak inaczej nazwać państwo, które zabrania korzystać ze swojej własności? Na dodatek, karzącego bezwzględnie osoby, które temu choremu prawu uchybiły. Horrendalne kary finansowe za wycięcie drzew bez zezwolenia, to w wielu przypadkach niemalże wyrok śmierci. Sam fakt istnienia prawa, wg którego administracja publiczna może zakazać wycinania drzew stanowiących naszą własność, bądź wyrażać zgodę na to, ale z odpowiednią odpłatnością jest niezgodny z Konstytucją RP. Ta bowiem w art. 21. 1. stwierdza, że „Rzeczpospolita Polska chroni własność...”. Wprawdzie art. 31 ust. 3 głosi, że mogą istnieć ustawowe ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw m.in. ze względu na ochronę środowiska ale „Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”. Potwierdzają to dobitnie zapisy w Art. 64. Konstytucji, że „każdy ma prawo do własności” a „Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności”. Jeśli właściciel drzewa nie ma zgody na wycięcie własnego drzewa, lub tę zgodę musi sownie opłacić, to z całą pewnością można stwierdzić, że takie prawo narusza istotę prawa własności. Nie przypuszczam, aby rządzący naszym krajem usunęli z ustawy o przyrodzie to chore prawo, tym bardziej, że w poprzedniej kadencji Sejmu w 2012 roku miała miejsce interpelacja posła z klubu PSL w powyższej sprawie. Ów poseł otrzymał odpowiedź ze strony Podsekretarza stanu Janusza Zaleskiego, że nie naruszona jest tutaj konstytucyjna istota prawa własności. Wprawdzie ostat-

nio wprowadzono zmiany w ustawie o przyrodzie polegające na innym sposobie dokonywania pomiaru drzew oraz zmniejszające kary za wycięcie drzew bez pozwolenia, nie zmienia to jednak istoty tego haniebnego, bolszewickiego prawa znoszącego prawo własności. Od niedawna mamy nowy rząd posiadający oparcie w większości sejmowej. Być może rząd ten pójdzie po rozum do głowy i usunie złe prawo, bądź przynajmniej dokona jego zmiany poprzez wprowadzenie odszkodowań, w tych przypadkach, w których nie zezwala się właścicielom drzew na ich wycięcie. Odszkodowanie powinno być zapłacone przez podmioty bądź instytucje zainteresowane tym, aby konkretnych drzew, ze względu na ich walory nie wycinać.

Uparli się i już, czyli jak dostałem podwyżkę

Podczas sesji Rady Gminy w Jarocinie w dniu 29 grudnia 2015 radni przyznali mi podwyżkę, przed którą się wzbraniałem. Przemyślenie do podwyżki miało miejsce już w przeddzień sesji podczas posiedzenia stałych komisji RG. Gdy była omawiana sprawa ewentualnej podwyżki dla mnie, poprosiłem radnych aby z niej zrezygnowali. Nie posłuchali. Dlatego też, po rozpoczęciu sesji, gdy decyduję się porządek obrad zaproponowałem wykreślenie tego punktu z porządku, gdyż jak stwierdziłem nie chciałbym aby podwyżka dla mnie stanowiła alibi dla znacznej podwyżki diet dla radnych. Nic to nie dało. Radni odrzucili mój wniosek formalny. W efekcie Rada Gminy podniosła o 200 zł moją pensję zasadniczą co z dodatkami daje kwotę 280 zł. brutto. W związku z tą (interesującą) podwyżką otrzymam na rękę ok. 200 zł miesięcznie więcej. Dlatego też postanowiłem, że te dodatkowe pieniądze będę przekazywał na konto Stowarzyszenia Przyjaciół Państwa Jarocin.

Czy możemy być dumni

W gminie Jarocin obowiązuje przyjęty uchwałą Rady Gminy „Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Jarocin”. Z uchwały wynika obowiązek utrzymania czystości i porządku na posesjach i przyległych do posesji rowów i chodników. Moim zdaniem dbałość o czystość i porządek wokół nas nie powinien wynikać tylko z tego, że pewne zachowania są zagrożone sankcjami, ale z wewnętrznej potrzeby każdego z nas aby mieszkać w ładnym, zadbanym, czystym i schludnym miejscu. Do wielu osób z naszej gminy nie można mieć żadnych zastrzeżeń, wręcz przeciwnie, zasługują na pochwałę. Niemniej jednak pobocza naszych dróg, przydrożne rowy, chodniki przedstawiają żałosny widok. Wy różniłbym trzy kategorie zaśmiecających: kierowcy i pasażerowie samochodów, mężczyźni palacze oraz uczniowie. Ci pierwsi mają na sumieniu zaśmiecanie dróg i rowów, palacze jak już wypalą ostatniego

papierosa, niemal za swój obowiązek uważają wyrzucenie opakowania w miejscu publicznym, dzieci i uczniowie mają chyba pozaszywane kieszenie, bo opakowania po lodach, chipsach i napojach muszą koniecznie porzucić w tym miejscu, gdzie skończą konsumować zakupione produkty. Nie mogę zrozumieć, że tak wielu osób nie razi widok zaśmieconego terenu, gdzie ich poczucie estetyki. Najsmutniejsze w tym wszystkim jest to, że tylko ci, którzy są czuli na punkcie czystości i porządku, którzy zapewne w życiu nawet papierka nie porzucili na ulicy czują wstyd, widząc zaśmiecone drogi i chodniki, natomiast śmiejącym takie uczucia widocznie są obce. To co obserwujemy, zarówno w naszej gminie, jak i niemal w całej Polsce to jest wysoce kompromitujące. Czyż my jesteśmy przedstawicielami jakiejś gorszej cywilizacji? W sferze wyznawanych wartości widzimy się lepszymi w porównaniu z państwami zachodnimi, dlaczego więc w zakresie poszanowa-

nia ładu i porządku na co dzień, tak bardzo odstawiamy. Wiele osób współczuje mieszkankom Deputatów w sołectwie Mostki widząc ją codziennie, jak niezależnie od warunków atmosferycznych pokonując wiele kilometrów, ciągnie wózek, na który zbiera śmieci z przydrożnych rowów. Ci wszyscy, którzy zaśmiecają drogi mają na sumieniu jej wysiłek wkładany w przywracanie porządku. **Jako, że jesteśmy gminą odwiedzaną przez osoby z zewnątrz, biorąc pod uwagę to, że ten ruch się zwiększy, bo po naszych drogach od niedawna przebiega łącznik ważnej trasy rowerowej Green Velo zadbajmy o nasze otoczenie, abyśmy nie tylko nie musieli się wstydzić ale mogli być dumni z panującego u nas porządku i czystości, będącego w gruncie rzeczy dowodem cywilizacyjnego rozwoju.**

Zbigniew Walczak
Wójt Gminy Jarocin

ŚWIĘTO W KUTYLACH

Kutyły od 1 stycznia 2016 roku, zgodnie z decyzją Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji w Warszawie stały się pełnoprawną wsią. Od początku swojego istnienia funkcjonowały jako przysiółek Katów. Niemniej jednak w ostatnich dziesięcioleciach bardziej były związane ze Zdziarami, nie tylko ze względu na komunikację ale przede wszystkim szkołę i kościół. W roku 1992 Kutyły „wywalczyły” sobie sołectwo. Była to sytuacja dość kuriozalna, że niewielki przysiółek jednej wsi stanowi odrębne od niej sołectwo. Aby uczcić fakt podniesienia rangi swojej miejscowości z przysiółka do wsi, sołtys Kutył Ludwik Kuziora wystąpił z inicjatywą zorganizowania w świetlicy uroczystej imprezy dla mieszkańców. W części artystycznej z kołędami i nie tylko, wystąpił zespół wokalny i solistki z Gminnego Ośrodka Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Jarocinie pod kierunkiem p. Katarzyny Pliszka. Podczas części oficjalnej sołtys wsi przedstawił rys historyczny Kutył, przewodniczący Rady Gminy Bogusław Iskra zapoznał uczestników uroczystości z przebiegiem procedury administracyjnej związanej z uzyskaniem dla Kutył wyższego statusu, a więc od uchwały Rady, poprzez przebieg konsultacji społecznych, aż do zgody ministra, natomiast wójt gminy przedstawił garść informacji z historii Kutył jak i wydarzeń, które przyspieszyły potrzebę dokonania zmiany. Otóż, aby Kutyły mogły skorzystać z dotacji z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na tzw. odnowę wsi, musiały posiadać tzw. Plan odnowy miejscowości. Taki plan został przygotowany i prze-

głosowany podczas zebrania wiejskiego. Gdy gmina złożyła wniosek o dotację dla Kutył, w trakcie jego sprawdzania i oceny skrupulatny pracownik urzędu marszałkowskiego doszedł do wniosku, że Kutył nie ma w urzędowym spisie miejscowości w Polsce, a więc Plan odnowy powinien być sporządzony dla Katów. Po wyjaśnieniu, że Kutyły są odrębnym sołectwem nie związanym z Katami i obietnicą dana przez wójta, że gmina zwróci się do ministerstwa o zmianę statusu wsi z przysiółka na samodzielną wieś udało się uzyskać „zagrożoną” dotację. Drugą bardzo ważną rzeczą było to, że Starostwo zaplanowało na 2016 rok modernizację geodezyjną gruntów w Katkach, a więc przy okazji wyodrębni się pod tym względem Kutyły od Katów. Wprowadzie Kutyły jako sołectwo funkcjonowały już ponad 20 lat, ale nie miały jak dotąd wyodrębnionego obszaru. Wójt Walczak jako ciekawostkę statystyczną przedstawił zebranym uczestnikom uroczystości dane demograficzne, z których wynika, że Kutyły są ewenementem w gminie Jarocin, gdyż tylko tu jest przewaga mężczyzn nad kobietami (80 do 66), bo w każdej innej miejscowości jest odwrotnie. Kutyły są wprowadzie najmłodszą i najmniejszą wsią w gminie Jarocin ale jako pierwsi posiadają swój hymn. Został on zaprezentowany przez chóralny śpiew wszystkich mieszkańców Kutył biorących udział w uroczystości pod koniec oficjalnej jej części. Obszerna relacja z kutyłskiego święta autorstwa red. Agnieszki Kopacz została zamieszczona w Sztafecie Nr 2 z 14 stycznia b.r.

Z.W.

Hymn Kutyl

Niebo błękitne nad nami
A wokół Ośnia i las
Słońce się do nas uśmiecha
A nocą tysiące gwiazd

Ref. Ach Kutyl, jakie cudne
Gdzie jest taka druga wieś
Tu przeżyjesz chwile cudne
Tu przeżyjesz chwile swe

Jakże nie kochać tych Kutyl
Gdy serce do nich się rwie
Wszystko tu swojskie i bliskie
I tu wracamy, bo gdzie!

Wioska Kutyl zaprasza
Odpocząć, zabawić się
Przyjdźcie, zobaczcie sami
Jak fajnie z nami jest.

„GMINNY PARLAMENT”



Szanowni Czytelnicy w związku z faktem, że redakcja „Nie-regularnika” w ostatnim czasie przyspieszyła wydawanie pisma „Państwo Jarocin”, korzystam z okazji i pragnę podzielić się z Wami informacjami o działaniach Rady Gminy w Jarocinie. Rada w obecnym składzie funkcjonuje od wyborów samo-

ządowych, które odbyły się 16.11.2014 r. Rada Gminy jest lokalnym „parlamentem”. Oczywiście musi poruszać się w ramach obowiązujących przepisów wyższej rangi takich jak ustawy sejmowe itp. Do głównych zadań rady należy:

- 1) uchwalanie statutu gminy;
- 2) ustalanie wynagrodzenia wójta, stanowienie o kierunkach jego działania oraz przyjmowanie sprawozdań z jego działalności;
- 3) powoływanie i odwoływanie skarbnika gminy, który jest głównym księgowym budżetu – na wniosek wójta;
- 4) uchwalanie budżetu gminy, rozpatrywanie sprawozdania z wykonania budżetu oraz podejmowanie uchwały w sprawie udzielenia lub nieudzielenia absolutorium z tego tytułu;
- 5) uchwalanie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego;
- 6) uchwalanie programów gospodarczych.

Wydaje się, że jedną z najważniejszych uchwał jakie rada podejmuje to uchwalenie budżetu. Zawiera się w nim plan wg którego toczy się przez cały rok gminne działa-

nie. W kilku zdaniach chcę przybliżyć jak powstaje ten dokument. Procedura związana z przygotowaniem projektu budżetu, rokrocznie zaczyna się we wrześniu. Wówczas to odbywają się we wszystkich sołectwach zebrania w czasie których przyjmowane są uchwały o przeznaczeniu tzw. funduszu sołeckiego. Wtedy też zgłaszane są wnioski o wykonanie inwestycji, które są ważne z punktu widzenia mieszkańców danego sołectwa. Mając na uwadze zgłaszane propozycje i uwzględniając możliwości finansowe gminy, ostateczny projekt budżetu przygotowuje wójt i w terminie do 15 listopada przedkłada do rady gminy i Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie celem zaopiniowania. Rada Gminy, po zapoznaniu się w czasie prac komisji, podejmuje uchwałę budżetową. Radni w trakcie komisji mogą zgłaszać zmiany do przedłożonego projektu. Wnioski radnych nie mogą jednak „wywrócić” budżetu, a już absolutnie nie mogą spowodować zwiększania wydatków budżetowych. Może się tak zdarzyć tylko wtedy, jeśli na takie zwiększenie wyrazi zgodę autor projektu czyli wójt.

W naszej lokalnej praktyce raczej takie fakty się nie zdarzają. Natomiast wnioski o przesunięcia w działach budżetowych są zgłaszane. Tak było np. przy uchwalaniu budżetu na 2015 r. gdy radni zdecydowali o zwiększeniu dotacji dla niektórych stowarzyszeń działających w gminie Jarocin. Dotyczyło to stowarzyszeń sportowych w Jarocinie i w Zdziarach a także dla OSP w Jarocinie i Domostawie. Kontrowersje wśród części radnych wzbudził późniejszy podział dotacji dla LZS-ów. Organ wykonawczy gminy, czyli wójt dokonał podziału w ten sposób, że dotacja dla Zdziar była większa o 13 tys. złotych niż dla Jarocina. Za takim podziałem wg wójta przemawia fakt, że drużyna piłkarska ze Zdziar występuje w wyższej klasie rozgrywkowej. Argument ten nie przekonał wszystkich radnych i przy pracy nad tegorocznym budżetem ponownie rozgorzała dyskusja na ten temat. Jednakże znowu przy podziale tej dotacji różnica ta została zachowana w tej samej wysokości.

Piszę o tym aby pokazać, że choć czasami różnimy się w pewnych kwestiach z organem wykonawczym, jednak w mojej ocenie (a jestem radnym po raz trzeci) w tej kadencji staramy się szukać kompromisu między wójtem a radą aby wspólnie dążyć do rozwoju naszej lokalnej wspólnoty. Najbliższe lata do 2020 roku, wg zapowiedzi rządzących krajem, będą stwarzały możliwości pozyskania znacznych dotacji unijnych. Jestem przekonany, że potrafimy wykorzystać nadarzącą się okazję i w tej kadencji wykonamy ważne inwestycje, efektywnie korzystając z funduszy programów operacyjnych dla województwa podkarpackiego.

Mam nadzieję, że o innych kwestiach związanych z działalnością gminnego „parlamentu” napiszę w kolejnych wydaniach pisma.

Bogusław Iskra - przewodniczący RG

BUDŻET GMINY NA 2016 ROK – PODSTAWOWE DANE

Na sesji 29 grudnia 2015 r. został uchwalony budżet gminy na 2016 r. i jak corocznie odbyło się spotkanie tzw. opłatkowe z udziałem ks. dra proboszcza parafii Domostawa, Stanisława Konika i dyr. CARITAS Ziemi Sandomierskiej ks. Bogusława Pituchy, uświetnione koncertem kolęd w wykonaniu dziecięco młodzieżowej grupy wokalne pod kierownictwem pani Katarzyny Pliszki.

Dochody budżetowe zostały ustalone na kwotę 14 275 177 zł, wydatki zaś na kwotę 16 971 303 zł. Deficyt w kwocie 2 696 126 zł zostanie pokryty kredytami lub pożyczkami. Na fundusz sołecki zostały wyodrębnione środki w łącznej kwocie 159 761 zł. Największe wydatki inwestycyjne zaplanowane na 2016 r. to:

- budowa wraz z przebudową drogi gminnej Mostki Bukowa – Mostki Sokale za 1 825 000 zł
 - przebudowa wraz z rozbudową oczyszczalni ścieków w Jarocinie za 900 000 zł
 - przebudowa drogi powiatowej Domostawa – Szwedzy (dofinansowanie) 870 000 zł
 - budowa drogi gminnej Majdan Golczański – Babie Laski 730 665 zł
 - przebudowa drogi gminnej Golce Dębowe – Rusiny za 375 000 zł
 - budowa budynku szatniowo – socjalnego na boisku sportowym w Jarocinie za 377 707 zł
 - Budowa budynku szatniowo-socjalnego na boisku w Zdziarach 273 450 zł
 - Rozbudowa świetlicy w Katkach za 268 142 zł
- Jeżeli, przy sprzyjających okolicznościach, uda się

zrealizować wszystkie te główne zadania, będzie konieczność zaciągnięcia pożyczki lub kredytu na pokrycie deficytu.

Wszystkie wydatki majątkowe wyniosą **5 897 945 zł** co stanowi **34,7%** wszystkich wydatków budżetu.

Wydatki na tzw. Transport i łączność, czyli związane z przebudową, modernizacją i utrzymaniem dróg wyniosą 4 112 454 zł, co stanowi 24% zaplanowanych wydatków budżetowych.

Wydatki na administrację publiczną w tegorocznym budżecie wynoszą 1 553 175 zł (9,1%) w tym na urząd gminy – wydatki bieżące 1196 155 zł, radę gminy 95 000 zł, urzędy wojewódzkie-144 120 zł.

Wydatki na oświatę i wychowanie w 2016 r. przeznacza się kwotę 5 176 794 zł (30,4% wydatków), w tym na szkoły podstawowe 3 068 568 zł, na oddziały przedszkolne 263 259 zł, przedszkola i inne formy wychowania przedszkolnego 162 630 zł; gimnazjum -1 240 752 zł, dowożenie uczniów 126 549 zł; Zespół Obsługi Szkół -188 655 zł; dokształcanie nauczycieli 21376 zł, realizacja innych zadań oświatowych 85 005 zł. Subwencja oświatowa na pokrycie w/w wydatków wynosi **3 676 951 zł**, natomiast 1 476 224 zł do wydatków związanych z oświatą dokłada gmina z własnego budżetu, a konkretnie z budżetów sołectw, w których są szkoły.

Na pomoc społeczną w budżecie jest zapisana kwota 2 647 054 zł (15,6%), w tym na świadczenia rodzinne 2 050 400 zł i 243 074 zł Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.

Oświetlenie uliczne będzie kosztowało 200 000 zł, zbiórka odpadów komunalnych 258 000 zł.

ZMIANY DIET RADNYCH I WYNAGRADZANIA SOŁTYSÓW

Uchwalając budżet na rok następny radni zadbali o podwyżki diet dla siebie. I tak Przewodniczący Rady Gminy będzie otrzymywał miesięcznie na rękę 1295 zł. (dotychczas 1000 zł.), podwyżka 29,5%. Wiceprzewodniczący Rady Gminy i przewodniczący stałych komisji Rady Gminy otrzymają za udział w sesji lub danej komisji 333 zł. (dotychczas 250 zł.), podwyżka 33%. Pozostali radni za udział w sesji lub komisji otrzymają 259 zł. (dotychczas 200 zł.), wzrost o 29,5%. Aby usprawiedliwić tzw. skok na kasę na wniosek przewodniczącego Rady Gminy podwyższono i zreformowano diety sołtysom. Teraz sołtysi wsi Domostawa, Jarocin, Majdan Golczański i Mostki będą otrzymywać na rękę 250 zł. miesięcznie (dotychczas od 2001 r. - 700 zł kwartalnie), sołtysi Golc,

Szyperek, Szwedów i Zdziar po 200 zł. miesięcznie), natomiast Katów i Kutyl po 150 zł. miesięcznie (dotychczas 300 zł kwartalnie). Sołtysi największych sołectw, do których włączone zostało również sołectwo Majdan Golczański będą mieli kwartalnie więcej o 50 zł, sołtysi sołectw średnich otrzymają kwartalnie o 100 zł. więcej, najwięcej z regulacji skorzystają sołtysi sołectw najmniejszych, bo kwartalnie o 150 zł. Oprócz tych diet miesięcznych sołtysi otrzymają za inkaso podatków i opłat 1% od kwoty zebranej i wpłaconej na konto gminy po każdej kwartalnej racie. „Wątpliwe” podwyżki dla sołtysów mają, zgodnie z ich uzasadnieniem, sprawić, że sołtysi gremialnie będą uczestniczyć w sesjach Rady Gminy. Trudno zrozumieć jakim cudem?

Radni docenili również Wójta Zbigniewa Walczaka podwyższając pensję o 284 zł brutto miesięcznie (podwyżka o 3,1%) pomimo, że Wójt apelował aby nie podwyższano mu w ogóle pensji, a coś dopiero tak hojnie?

Janina Reichert

ZMIANY W OSP

Na terenie Gminy Jarocin działają dwie jednostki OSP zarejestrowane w Krajowym Systemie Ratowniczo Gaśniczym. Rok 2016 to rok zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Zebrania już się odbyły. W obu zarządach OSP nastąpiły zmiany:

OSP Domostawa - zebranie 23.01.2016 r.

1. Zarząd

Funkcja	Imię i nazwisko
Prezes	Jacek Cieśla
Wiceprezes - naczelnik	Łukasz Kołpa
Sekretarz	Damian Krawiec
Skarbnik	Kazimierz Pacholec
Gospodarz	Andrzej Kiełb
Kronikarz	Antoni Jeleńkowski

2. Komisja Rewizyjna

Funkcja	Imię i nazwisko
Przewodniczący	Robert Surowaniec
Sekretarz	Grzegorz Szewc
Członek	Torba Jarosław

OSP Jarocin zebranie 20.02.2016 r.

1. Zarząd OSP

Funkcja	Imię i nazwisko
Prezes	Tadeusz Gęśła
Naczelnik	Paweł Sokal
Gospodarz	Sylwester Tomecki
Skarbnik	Tomasz Pacholec
Sekretarz	Damian Serafin
Członek	Antoni Fedorek
Członek	Piotr Podpora

2. Komisja Rewizyjna OSP

Funkcja	Imię i nazwisko
Przewodniczący	Henryk Węgliński
Z-ca przewodniczącego	Andrzej Habuda
Sekretarz	Janusz Siembida

Sporządziła: Alicja Habuda-Cichoń

NOWY ZARZĄD GSW

W dniu 8.03.2016 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Członków Gminnej Spółki Wodnej w Jarocinie. Powołane zostały nowe władze.

Zarząd:

Paweł Domaradzki – przewodniczący
Mieczysław Dziurdź, Jan Chudy, Jan Nycz
członkowie zarządu

Komisja Rewizyjna:

Antoni Oleksak przewodniczący
Henryk Węgliński zastępca
Stanisław Kania - członek

Nowy zarząd GSW ustalił inne godziny dyżurów niż dotychczas. Dyżury w remizie w Jarocinie będą we wtorki w godz. 12.00 – 17.00, z tym, że w godz. 12.00 – 15.00 obecna w biurze będzie księgowa Teresa Wnuk, natomiast członkowie zarządu od 15.00 do 17.00

OGŁOSZENIE

Każdego roku z budżetu gminy przeznaczonego na działalność OSP dużą część wydatków stanowią koszty związane z prowadzeniem akcji gaszenia palących się traw. Proszę sobie wyobrazić, że w 2014 roku jednostki OSP z Jarocina i Domostawy brały udział w 33 akcjach; z tego 8 razy gasili wypalane nieużytki a 4 razy podpalone śmietnisko w Jarocinie, natomiast w 2015 na 62 akcje, 16 dotyczyło gaszenia traw a 17 wysypiska. Istnieje prawny zakaz wypalania łąk, nie ja go przecież wymyśliłem. Jak tylko pojawi się dym na łąkach, niezależnie czy to zagraża zabudowaniom i lasom czy też nie, zawsze zawiadamiana jest jednostka Państwowej Straży Pożarnej w Nisku, która nie znając istniejącego zagrożenia wysyła do akcji najczęściej dwie jednostki. Koszty prowadzonych akcji, to nie tylko diety wypłacane strażakom ale także paliwo do samochodów strażackich i woda z wodociągu. W związku z tym, że jest to woda uzdatniana do celów konsumpcyjnych a za jej pobór z ziemi GZK ponosi opłaty, tym bardziej trudno pogodzić się z głupotą ludzi wypalających łąki. Dlatego też, aby przeciwdziałać podobnym praktykom w przyszłości informuję, że każdy przypadek wypalania traw zgłaszany odąd będzie na policję, natomiast Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa otrzymywać będzie wykaz arealów, które uległy wypaleniu. Agencja w tych wypadkach będzie zmniejszać, lub odbierać dopłaty na pewien czas. Dziać się tak będzie niezależnie od tego, czy ktoś sam sobie trawę podpalił, czy uczynił to sąsiad.

Zbigniew Walczak
Wójt Gminy Jarocin

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2015r., poz. 1774 z późn. zm.) **Wójt Gminy Jarocin** informuje o wywieszeniu w dniach od 08.04.2016r. do 29.04.2016r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Jarocin wykazu nieruchomości położonej w Zdziarach oznaczonej nr ewid. dz. 314/37 o pow.

356 m², przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

Szczegółowe informacje o nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży można uzyskać w UG Jarocin, pok. nr 4, tel. (15) 8713-141 wew. 25.

Wójt Gminy – Zbigniew Walczak

SZEF KANCELARII SEJMU RP W JAROCINIE

W maju 2015 roku na terenie Gminy Jarocin przebywał wraz z małżonką Aurelią Szef Kancelarii Sejmu RP minister Lech Czapla. Minister L. Czapla jest synem śp. generała dywizji Jana Czapli, człowieka który był ściśle związany z Gminą Jarocin. Stąd też pan minister chciał poznać gminę, a szczególnie miejsca związane z jego ojcem. Jan Czapla ps. „Krzemień” był partyzantem i dowódcą drużyny w 3 Kompanii Straży Chłopskiej BCh, dowodzonej przez J. Kaczmarczyka ps. „Lipa”. Miejscem stacjonowania oddziału J. Kaczmarczyka w okresie II wojny światowej była Gmina Jarocin. Swą wizytę minister L. Czapla rozpoczął w Urzędzie Gminy gdzie spotkał się z wójtem Z. Walczakiem. Następnie gość rozpoczął zwiedzanie Gminy w towarzystwie wójta. Pierwszym miejscem był odsłonięty 18 czerwca 1967 roku pomnik ku czci partyzantów, którzy polegli w tym rejonie w walkach z niemieckim okupantem. Jednym z uczestników tych uroczystości był ówczesny gen. brygady Jan Czapla. Gen. dywizji Jan Czapla był również uczestnikiem uroczystości, które odbyły się w 1972 roku, a były związane z nadaniem Jarocinowi Krzyża Grunwaldu. Tak powstanie pomnika, jak i nadanie Krzyża Grunwaldu mogło stać się dzięki osobistemu zaangażowaniu gen. J. Czapli. Minister L. Czapla odwiedził też inne miejsca pamięci związane bezpośrednio z jego ojcem. Był to pomnik i pamiątkowa tablica informacyjna w miejscowości Zdziary, gdzie 9 maja 1944 roku odby-

ła się bitwa partyzancka z Niemcami, której bezpośrednim uczestnikiem był Jan Czapla ps. „Krzemień”, wówczas amunicyjny partyzanta „Serce” i bezpośredni świadek jego śmierci. Następnie odwiedził pomnik poświęcony dowódcy oddziału J. Kaczmarczykowi ps. „Lipa” w miejscowości Graba. Minister L. Czapla odwiedził też szereg innych miejsc na terenie Gminy, takich jak: Staw „Dolina” w Szyperkach, Ośrodek Sportowy w Katkach, pomnik pomordowanych w czasie II wojny światowej Żydów oraz Zalew „Bajorko”. Wizytę zakończył w Centrum Edukacji Ekologicznej, którym był zachwycony. Gmina Jarocin tak bardzo się spodobała panu ministrowi, że ponownie ją odwiedził w sierpniu podczas Spotkań rodzinnych w Państwie Jarocin.



Mieczysław Wójcik - Ulanów

Wydarzyło się...

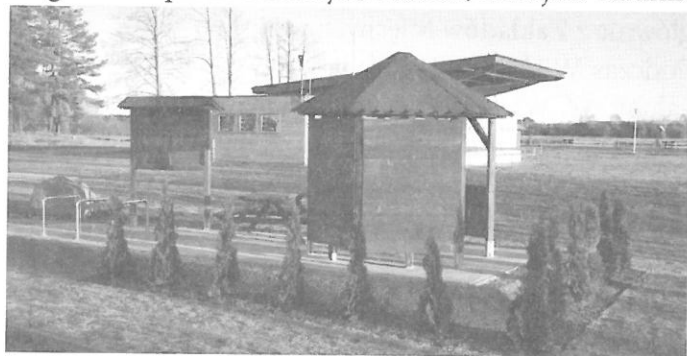
Od 1 października 2014 roku w Gminnym Ośrodku Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Jarocinie prowadzony jest KLUB FOTOGRAFII PRZYRODNICZEJ, którego opiekunem jest pan Marian Rogowski. Na zajęciach uczestnicy rozwijają i pogłębiają zainteresowania fotografią, poznają różne techniki wykonywania zdjęć i ich komputerowej obróbki. Swoją wiedzę i umiejętności uczestnicy warsztatów spraw-

dzają podczas wycieczek plenerowych po gminie Jarocin oraz dalszych wypadów takich jak wyjazdy do Sandomierza, na Imielty Ług, Roztocze, czy też nad malownicze rzeki Łukawicę i San. Wszelkie osiągnięcia fotograficzne są prezentowane na naszej stronie na facebook'u Jarocingok, na którą serdecznie zapraszamy. Fotografie uczestników warsztatów będą również prezentowane w Noc Sobótkową na Powitanie Lata

w Jarocinie. W imieniu uczestników warsztatów pragnę zaprosić wszystkich chętnych do wspólnej przygody z fotografią. Zajęcia odbywają się w każdą sobotę od godz. 11.00 do 13.00. Nie ważne czy masz mały kompakt cyfrowy czy posiadasz lustrzanke, fotografem może być każdy i każdy dostaje szansę. Osoby, które po raz pierwszy wkraczają w świat fotografii i trafiają do nas, spotykają się z bardzo miłą atmosferą, uczestnicy z większym doświadczeniem chętnie dzielą się swoją wiedzą.

MOR W JAROCINIE

MOR to skrót do nazwy: Miejsce Obsługi Rowerzystów. Takie właśnie miejsce jesienią zeszłego roku powstało przy scenie plenerowej w Jarocinie. Kilka lat temu został opracowany projekt międzywojewódzkiej trasy rowerowej, która miała przebiegać przez tereny wschodniej Polski. Nie było wtedy szansy aby ująć w projekcie jej przebiegu tereny gminy Jarocin. Trasa ta nazwana została Wschodnim Szlakiem Rowerowym Green Velo. Jest ona najdłuższym, spójnie oznakowanym szlakiem rowerowym w Polsce. Przebiega głównie po asfaltowych drogach publicznych o niskim natężeniu ruchu pojazdów, przez obszar pięciu województw leżących we wschodniej części kraju: warmińsko-mazurskiego (397 km), podlaskiego (598 km), lubelskiego (414 km), podkarpackiego (459 km) i świętokrzyskiego (210 km). Trasa główna liczy 1887,5 km, trasy łącznikowe i boczne natomiast 192 kilometry. W województwie podkarpackim przebiega m.in. przez Przemyśl, Łańcut, Leżajsk. Rudnik



Jarociński MOR

Dopiero w ostatniej chwili, już w trakcie realizacji głównego szlaku powstał pomysł wykonania łącznika prowadzącego ze Zwierzyńca, przez Biłgoraj, Maziarnię, Golce, Majdan Golczański, Jarocin, Szyperki, aż do Wólki Tanewskiej. Na wielu odcinkach głównego szlaku wykonano asfaltowe trasy rowerowe np. od Ulanowa, przez Wólkę Tanewską, Zarzecze, Kłyżów, Pysznicę i Jastkowice. Na łączniku przebiegającym przez gminę Jarocin ograniczono się tylko do oznakowania trasy i wykonania MOR-u. Dobrze jednak i to, gdyż podnosi to atrakcyjność turystyczną na-

szych terenów i wpłynie na zwiększenie liczby osób odwiedzających naszą gminę.

Ferie zimowe to idealna pora, aby trochę odpocząć od szkoły i poleniuchować, ale też spędzić czas twórczo i pożytecznie. Dlatego też jak co roku GOKSTiR w Jarocinie zorganizował zajęcia zimowe dla dzieci w wieku 5 – 11 lat. W dniach 15 – 19 lutego 2016 r. podczas przerwy zimowej w nauce przeprowadzone zostały zajęcia o różnorodnej tematyce, tak aby uczestnicy mogli w pełni wykorzystać zaplanowany czas. Dzieci chętnie brały udział w zajęciach z filcowania na mokro, zajęciach ceramicznych, plastycznych, przyrodniczych, a także zajęciach sportowo-tanecznych. Z niecierpliwością czekały na warsztaty z robotyki LEGO, na których budowały roboty. Ponadto w ramach programu feryjnego zostały zorganizowane dwa wyjazdy.

WIZYTA W „FABRYCE ZABAWY”

W pierwszym dniu wyjazdowym celem głównym było Nizańskie Centrum Kultury „Sokół”, gdzie dzieci zobaczyły przedstawienie teatralne „Pod starym Wawelem przygód bez liku” w wykonaniu teatru „Maska” z Krakowa, a także brały udział w zajęciach w pracowni lalek. Ogromną frajdę sprawiła naszym miłośnikom wizyta na Komendzie Powiatowej Policji w Nisku, po której oprowadził nas sympatyczny Pan aspirant Bernard Dul. W drugim dniu wyjazdowym zwiedziliśmy wystawę „Nauki dawne i niedawne” w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli, a doskonałą atrakcją okazała się „Fabryka zabawy” w Stalowej Woli. W zajęciach feryjnych brało udział dwadzieścioro o dzieci z terenu gminy Jarocin.

W niedzielę, 14 lutego w samo południe nad zalewem w Jarocinie, odbył się Zimowy Zlot Entuzjastów Nordic Walking i Morsowania, była to już trzecia edycja tej imprezy, która co rok zrzesza coraz większe grono uczestników. Na spacer trasą Nordic Walking przybyli członkowie leżajskiego klubu „Włóczykije”, stalowowlowskiego klubu „Łaziki” oraz kilku miejscowych miłośników spacerów z kijkami. Pogoda zachęcała do kąpieli w zalewie, dlatego też zgromadziła się liczna grupa morsów z Jarocina, Szyperek oraz stalowowlowskiego klubu „Lodołamacze” i rzeszowskiego klubu „Sopelek”, pierwszy raz gościł u nas Biszczkański Klub Morsów (pow. biłgorajski).

Ostatnim punktem zlotu było spotkanie integracyjne przy ognisku, na którym pracownicy GOKSTiR-u serwowali ciepłą zupę i herbatę. Spotkanie przebiegało w bardzo miłej atmosferze i było doskonałą okazją do promocji naszego zalewu i gminy Jarocin.

Opracowanie: Radek Maziarz

Niedziela Palmowa

Na początku Wielkiego Tygodnia w Niedzielę Palmową w naszym kościele w Jarocinie oraz w kościołach dojazdowych w Mostkach, Nalepach i Szyperkach, podobnie jak w całym kraju, podczas Mszy Św. ksiądz święci palmy. Wierni wykonują je własnoręcznie lub kupują gotowe. Głównym elementem palmy to trzcina wodna ozdobiona gałązkami wierzby z baziami. Całość przybiera się „wiecznie zielonym” barwinkiem lub bukszpanem. Dawniej palmy nie były ozdobiane suszonymi wielobarwnymi kwiatami i źdźbłami malowanych traw, jak to bywa dzisiaj.



Po powrocie z nabożeństwa do domu, smagano palmą wołając przy tym:

Nie ja biję - palma bije.

Wierzba bije, nie zabije.

Za tydzień Wielki Dzień.

Za sześć noc Wielkanoc.

Od dawna istnieje zwyczaj połykania bazi z poświęconej palmy, aby nie cierpieć na ból głowy i gardła. Palma Wielkanocna miała chronić ludzi i zwierzęta od złego. Przechowywano je na oknie lub wkładano za obraz święty, tak jak u mnie w domu i tam było jej stałe miejsce. W ciągu roku służyła do kilku obrzędów m.in.:

kropiono wodą święconą bydło, które wypędzane było na wiosnę po raz pierwszy na pastwisko, oberwane baze z palmy mieszano z ziarnem siewnym, wsadzano w pola krzyżyki z palmowych gałązek, by chroniły zasiewy przed gradobiciem. Są miejscowości w Polsce, gdzie przynosi się do poświęcenia wysokie, pięknie zdobione palmy. U nas w Jarocinie w tym roku też ustawiono obok głównego ołtarza kilkumetrową kolorową palmę wykonaną przez członków Stowarzyszenia Rozwoju Społeczności Majdan Golczański, którego prezesem jest Pani Sabat Monika.

Wielki Tydzień w domu i kościele

Jest to okres porządkowania domu po zimie. Dawniej mieszkania bielono wapnem z domieszką błękitnej farby tzw. ultramaryny, którą kupowano na targu lub

w sklepach. Do bielenia używano pędzli wykonanych ze słomy wymłóconego prosa. Takie pędzle i dziś bywają w sprzedaży. Przed świętami robiono także duże pranie. Dawniej (przed II wojną światową i kilkadziesiąt lat po jej zakończeniu) prano tylko ręcznie. Bielizna i odzież szyta była przeważnie z płótna lnianego, pochodzącego z domowych warsztatów tkackich w Jarocinie lub z sąsiednich wiosek. Len uprawiano na jarocińskich polach z przeznaczeniem na włókno i olej lniany - wspominała o tym pani Katarzyna Maziarz (1915-2012) z Jarocina, gdzie w jej domu było krosno i tkano płótno lniane. W domach pieczono różne ciasta - koniecznie babkę wielkanocną. Niektórzy piekli także chleb formowany na tzw. trzonie albo w brytfannach.

Nie zapomniano o zakiszeniu świeżego barszczu. Barszcz najlepiej kisi się w glinianym garnku ustawionym w ciepłym miejscu na piecu. Składniki to: mąka żytnia z dodatkiem przegotowanej wody, a także skrawki żytniego chleba i ząbki czosnku. Prawdą jest, że każda gospodyni ma swój przepis na barszcz. Dzisiaj można także kupić gotowy w butelkach, ale podobno to już nie to ...

Wyroby wędliniarskie na święta były zazwyczaj własnej roboty. Wędzono przeważnie dwa razy do roku, na Wielkanoc i Boże Narodzenie. W tym czasie snuły się po domu miłe zapachy, które były zapowiedzią świątecznej uczty rodzinnej. Kto nie hodował świń, to kupował wędliny w sklepie, które w okresie PRL pochodziły głównie z Zakładów Mięsnych w Nisku.

Podczas Wielkiego Tygodnia kościół staje się domem żałoby. W Wielki Czwartek klekotanie kołatek zastępuje głos dzwonek, ponieważ zbliża się dzień Męki Pańskiej. Podczas nabożeństw Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali rozważane są wydarzenia z ostatnich dni życia Chrystusa.

Tak było dawniej i dzieje się to również dziś. Warto wspomnieć, że w Jarocinie z inicjatywy ks. prob. Tadeusza Kuźniara, co roku od 1994 odprowadzana jest w plenerze Droga Krzyżowa. W tym roku trasa wiodła z Jarocina do Wasil na długości 6 km. Nabożeństwo odprowadził wraz z parafianami wikary ks. dr Janusz Kucz. Obowiązywały liczne posty i umartwienia w okresie Wielkiego Postu tj. od Środy Popielcowej do Wielkanocy i były dokładnie przestrzegane. Mięso i wędliny jedzono tylko od święta - opowiadała jedna z najstarszych mieszanek Jarocina Pani Waleria Michałkiewicz (1914-2010). Przed Wielkanocą odprowadzane są rekolekcje wielkopostne z udziałem zaproszonego kaznodziei.

Do tradycji należy odwiedzanie w kościele grobu Chrystusa, który przygotowywany jest wcześniej z dużą pomysłowością. Wartę do grobu wystawia Ochotnicza Straż Pożarna w Jarocinie, której Naczelnikiem jest Pan Paweł Sokal, a Prezesem Zarządu Pan Tadeusz Gęśla. Zwyczaj ten nawiązuje do wart żołnierzy rzymskich, którzy pilnowali grobu Chrystusa. Wartę tworzą dwaj strażacy w galowych mundurach i ozdobnych hełmach stojąc na baczność. Zmiana warty następuje co pół godziny. Dawniej wartę pełnili ministranci. W Wielki Piątek przed wschodem słońca, niektórzy mieszkańcy Jarocina (z Zadworu) obmywali się w rzece Gilówka, wierząc, że woda zabierze wszelkie choroby i zapewni zdrowie i moc życiową. Zwyczaj ten pamięta z lat dziewczęcych Pani Helena Cichoń zd. Oleksak z Jarocina.

Ogień i woda, święcona jest w kościele we Wielką Sobotę. Poświęconą wodę oraz węgielki z płonącego przy kościele ogniska, przynosimy do domu. Wodą święconą skrapia się dom i obejście.

W tym dniu w kościele święcone są także pokarmy. Święcenie jadła odbywa się również na terenie parafii w kościołach dojazdowych oraz przy wyznaczonych miejscach. W obrzędzie tym uczestniczą licznie dzieci ze swoimi mamami, mając odrębne koszyczki. Do koszyka wielkanocnego tradycyjnie wkładamy chleb, baranka z ciasta, cukru z gipsu, masło, biały ser, korzeń chrzanu, sól, jajka, kolorowe, pisanki, bułki drożdżowe, babki wielkanocne upieczone w formach blaszanych lub kamionkowych oraz wędliny. Całość nakrywamy koronkową serwetką. Pisanki malujemy zazwyczaj w Wielki Czwartek. Robią to mamy z udziałem dzieci, głównie dziewczynek. Wzory malowane są woskiem pszczelim, a później gotowane w wywarze z łusek cebuli na kolor pomarańczowy, na żółto z kory kruszyny, a na kolor zielony w zbożu ozimym lub jemiole. Ładnie też wyglądają pisanki jednokolorowe. Praktykowane jest także oklejanie ich wycinankami. Chcąc zaoszczędzić czas, wiele osób kupuje gotowe pisanki. Był zwyczaj, że pisankami obdarowywano osoby bliskie. W wytwornym towarzystwie obdarowywano się jajkami wykonanymi ze złota i szlachetnych kamieni.

Kilkanaście lat temu był jeszcze zwyczaj w Jarocinie, że ministranci zbierali w czasie święcenia pokarmów surowe jajka, które przynosili specjalnie w tym dniu parafianie, by ofiarować je dla księdza. Jak wspominają mieszkanki Jarocina, dawniej gospodynie przygotowywały do święcenia znacznie więcej jadła niż dzisiaj i dlatego święcono w dużych koszykach (kobiałkach). A że było ciężko dźwigać w rękach, niesiono kosze na plecach, które owinięte były w obrus lub prześcieradło lniane.

Rezurekcja

Msza rezurekcyjna odprawiana jest o świcie w niedzielę wielkanocną. Celebrowana jest przez ks. proboszcza Tadeusza Kuźniara. Dzwony kościelne w Jarocinie brzmią w tym czasie w szczególny sposób i zapewne najgłośniej w całym roku liturgicznym i najdłużej, bo przez cały czas trzykrotnej procesji wokół Kościoła. Oznajmiamy zmartwychwstanie Chrystusa. Dzwonnikami w ostatnich latach byli pan Bronisław Chojnacki oraz pan Władysław Pikula, obaj z Jarocina. Dzisiaj dzwony poruszane są elektrycznie. Wspomnę tu, że w latach chłopięcych w Rudniku nad Sanem, mojej rodzinnej miejscowości, lubiłem dzwonić dzwonami kościelnymi, podobnie jak moi koledzy szkolni z tego miasteczka, a szczególnie w czasie procesji rezurekcyjnej. Po powrocie ze mszy rezurekcyjnej spożywamy tradycyjny barszcz wielkanocny oraz poświęcone pokarmy. Wtedy zasiadamy do stołu by podzielić się święconym jajkiem z chrzanem i składamy sobie życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego. W niektórych tylko domach w Jarocinie śpiewane są pieśni wielkanocne, bo ze śpiewem rodzinnym jest obecnie nie najlepiej. Najczęściej śpiewana jest pieśń „Wesoły mam dziś dzień nastał Alleluja, Alleluja!” Na Wielkanocnym stole króluje jajko, od wieków uważane za symbol początku i źródło życia oraz baranek w zielonym owsie lub rzezusze. Wchodząc do domu wypowiada się słowa „Chrystus zmartwychwstał”, a domownicy odpowiadają: „Prawdziwie zmartwychwstał.”

Obecnie o tym niekiedy zapominamy. Do podtrzymywania tradycji większą wagę przywiązują ludzie starsi.

Lany poniedziałek

W poniedziałek wielkanocny porządek nabożeństw w kościele jest taki sam jak w każdą niedzielę. Udzielane są śluby i chrzty. Do ślubu para młodych jedzie przystrojoną limuzyną, a za nimi podąża sznur samochodów i autobus z gośćmi i włączonymi klaksonami. Gdy młodzi mają blisko do kościoła, to orszak weselny podąża pieszo. Kiedy nie było tak dużo samochodów co dzisiaj, to furmanki służyły jako środek transportu. Z drugim dniem świąt Wielkanocy związany jest obyczaj zwany śmigusem dyngusem lub lanym poniedziałkiem. Śmigus oznacza smaganie palmą lub różgą. Dyngus to oblewanie wodą. Te dwa zwyczaje połączono w jeden śmigus - dyngus. Woda to życie i zdrowie. Dzień lejki pamięta się od dziecka. Wśród krzyków, śmiechu i pisku najczęściej chłopcy oblewają wodą ładne i lubiane dziewczęta.

Kiedys panny uznawały to za wyróżnienie. Często zdarza się, że nie tylko oblewani są rówieśnicy, ale tak-

że starsi przechodnie, co nie należy do dobrego tonu. W tym roku oblewania było niewiele – czyżby tradycja zanikała? Do roku 1985, gdy nie było jeszcze wo-



dociągu gminnego w Jarocinie, to wodę czerpano z podwórkowych studni, przeważnie na żuraw, i oblewano się całymi wiadrami od stóp do głów. W moich latach szkolnych też oblewaliśmy się wodą mocno i dokładnie. Szczególnie dziewczyny narażone były na obfite oblewanie.

Inne studnie w mieście w tym czasie też pracowały na wysokich obrotach. Brałem i ja też udział w tych mokrych harcach. Na zakończenie wspomnę, że miłym zwyczajem jest wysyłanie świątecznych życzeń na kartkach pocztowych. Obecnie rozpowszechnia się wysyłanie życzeń telefonicznie, poprzez Internet oraz w formie SMS-ów, ale są to mniej trwałe dowody pamięci.

Opracował: Stanisław Gazda
Jarocin

A może do Lwowa...?

Dawne Kresy Rzeczypospolitej... Kresy... . Bogate, stare, piękne słowo. Jest w nim obszar i przestrzeń, bezkres równin falujących, oddalenie od świata i wicher stepowy. Dla każdego z tamtej strony zawiera w sobie treść ojczyściej ziemi, jej barwę, kształt i woń". Tak pięknie pisała o tej ziemi Zofia Kossak – Szczucka w książce pt "Pożoga". Ileż tam można się naoglądać...! Napatrzeć...! Jakich tam można spotkać wspaniałych Polaków! Prawdziwie, serce rośnie! I chociaż minęło tyle czasu, to jednak ci Polacy, którzy tam zostali oraz architektura (choć systematycznie niszczone i zaniedbywana) dają świadectwo wielkiego ukochania tej ziemi.

Wśród miast kresowych, najbardziej znanych i nam bliskich, jest Lwów. Wszak przed wojną, nasze tereny należały właśnie do tego województwa lwowskiego. Znaleźć się tam... we Lwowie np. przed Operą, wmieścić się w tłum na dworcu czy chodniku, usłyszeć piękną polską mowę z tym cudnym „zaśpiewem”, wstąpić do Katedry Lwowskiej, w której król Jan Kazimierz składał słynne śluby Królowej Polski, Cmentarz Orląt... piękne miejsca, piękna historia! Mamy, co wspominać, mamy też co oglądać...

A pięknych postaw ludzkich i wydarzeń, aby się nimi budować również nie braknie! Bowiem te ziemie dały Polsce i światu wielu wspaniałych ludzi: bohaterów, twórców, artystów, naukowców oraz rzesze zwykłych ludzi, dla których takie pojęcia jak Bóg, Honor i Ojczyzna były życiowym mottem. Serdecznie zapraszam do zwiedzania pięknego Lwowa i jego bliższych i dalszych okolic. Znajdźmy na to czas, bo naprawdę warto. Do miłego zobaczenia we Lwowie...

Opracowała: Halina Ślusarczyk



Lwowska Opera

Nowa strona www

Od lutego 2016 roku Zespół Szkół w Jarocinie ma nową stronę internetową dostępną pod adresem: zsjarocin.szkolnastrona.pl Liczymy, że aktualna witryna naszej placówki trafi do Państwa gustu i stanie się zarówno efektownym, jak i efektywnym źródłem informacji. Będzie nam niezmiernie miło zmierzyć się

z opiniami na jej temat. Z uwagą przeczytamy wszystkie komentarze przesłane na adres:

pgjarocin@poczta.onet.pl

Postaramy się wykorzystać je do redagowaniu naszej strony.

J.S.

ONI BRONIĄ KRÓLOWEJ SPORTU

Lekkoatletyka jest nazywana królową sportu. Jej zasady są jasne, przejrzyste – kto szybciej, kto dalej, kto wyżej. Uprawiana już przez antycznych Greków, jest i obecnie najważniejszą dyscypliną olimpijską przyciągającą znaczną uwagę publiczności. Jednak na co dzień ten sport nie może konkurować popularnością z innymi dyscyplinami sportowymi a w szczególności z grami zespołowymi, które wydają się być bardziej atrakcyjne. Dotyczy to w znacznym stopniu młodzieży szkolnej, dla nich przyjemność ze wspólnej zabawy i relacje towarzyskie często są najważniejsze. Lekkoatletyka to sport indywidualny, w którym można niezależnie od kolegów z drużyny osiągać sukcesy sportowe. Sportowy talent jest tu ważny, ale może jeszcze bardziej charakter i konsekwentne dążenie do sukcesu. Dlatego trzeba docenić tych, którzy angażują się w ten sport i swoimi wynikami popularyzują tę piękną dyscyplinę sportu. Wymienimy tych obecnie uczęszczających uczniów gimnazjum, którzy osiągnęli duże sukcesy i swoją postawą zasługują na uznanie:

Magdalena Kozdra z Jarocina jest dwukrotną brązową medalistką Wojewódzkiej Gimnazjady w rzucie dyskiem. W roku szkolnym 2014/2015 zdobyła brązowy medal wynikiem 25,58m. Ten sukces powtórzyła w następnym roku szkolnym jesienią 2015 uzyskując 29,07m. Magdalena Kozdra była również Wicemistrzynią Powiatu w Biegach Przełajowych jeszcze jako uczennica klasy pierwszej Gimnazjum. To pokazuje jak niezwykle ważne okazało się wszechstronne uprawianie sportu i poszukiwanie tej konkurencji, w której można odnosić największe sukcesy. W przypadku Magdy tą konkurencją jest rzut dyskiem.



Krzysztof Torba ze Zdziań jeszcze jesienią 2014 jako uczeń drugiej klasy gimnazjum był czwarty w powiecie w pchnięciu kulą z wynikiem 9,94. Na wiosnę Krzysztof reprezentował szkołę w zawodach wojewódzkiej ligi LA i tam uzyskał dziesiąty wynik. Jednak było widoczne, że jego możliwości są dużo większe niż by wskazywały wyniki. Krzysztof Torba jest bo-



wiem bardzo utalentowany w wielu grach zespołowych a w koszykówce można go uznać najlepszym koszykarzem w historii szkoły. To być może nieco odciągało go od lekkoatletyki, w której odniósł największe sukcesy. Wystarczyło trochę więcej zaangażowania jesienią aby wyniki poprawiły się radykalnie. Najpierw zdobył złoty medal Mistrzostw Województwa Młodzików z rezultatem 11,62. Następnie okazał się najlepszy w Mistrzostwach Makroregionalnych województwa Podkarpackiego i Małopolskiego uzyskując wynik 12,02. W zawodach Wojewódzkiej Gimnazjady zdobył srebrny medal i nawet tak duży sukces odczuł jako pewien niedosyt. Na pewno stać go na jeszcze większe sukcesy, gdyż przy odpowiedniej sile dysponuje bardzo dobrą szybkością i koordynacją.

Krzysztof Mazurek z Domostawy zaczynał od siatkówki. Wiosną ubiegłego roku zwyciężył w corocznych Mistrzostwach Szkoły w Lekkoatletyce w skoku wzwyż z wynikiem 153cm. W kolejnych startach: zawodach ligi LA na szczeblu powiatu poprawił się do wyniku 162, a następnie awansując do zawodów wojewódzkich ligi LA wyrównał rekord szkoły uzyskując 165. Wydawało się, że to będzie jego koronna konkurencja. Każdy lekkoatleta powinien startować w jeszcze innych konkurencjach. Krzysztof jesienią spróbował swoich sił w oszczepie uzyskując 37,82. W kolejnym starcie w Makroregionalnych Mistrzostwach zdobył srebrny medal wynikiem 44,17. Zwieńczeniem jego sukcesów w tej konkurencji był złoty medal Wojewódzkiej Gimnazjady. Na tych zawodach uzyskał bardzo dobry wynik 46,95. Czy będą kolejne rekordy, wiosna coraz bliżej.



Małgorzata Wołoszyn ze Zdziań jako uczennica szkoły podstawowej nie wyróżniała się wśród rówieśników z naszej gminy.

W roku 2012 w Mistrzostwach Gminy Jarocin w Biegach była piąta. Rok później kiedy Magdalena Kozdra zajęła 3 miejsce w powiecie a Karolina Lepa była siódma nie było wśród startujących Małgorzaty. Pierwsza klasa gimnazjum i pierwszy start podczas Powiatowej Gimnazjady w biegu



na 600m, siódme miejsce z wynikiem 2:10,53.

Ale już w październikowych Mistrzostwach Powiatu w Biegach Przełajowych została Mistrzynią Powiatu a na zawodach Wojewódzkich była 31. Na wiosnę Małgorzata poprawia życiówkę na 600m uzyskując 2:00,24. Wydaje się, że jesienią może być tylko lepiej.

Niestety przewlekłe zapalenie płuc powoduje, że sezon ma stracony.

Zimą Małgorzata jest bardzo aktywna, trenuje systematycznie, startuje w zawodach halowych. Efekty tego są widoczne już w pierwszych wiosennych startach. W Ulicznym Biegu Konstytucji wywalcza miejsce na podium będąc trzecia. W zawodach Otwartych Mistrzostw Stalowej Woli w biegu na 600m przełamuje granicę 2 minut uzyskując 1:50,85. W kolejnych startach przełamuje kilkakrotnie granicę 1:50 doprowadzając życiówkę do wyniku 1:46,81. Ten wynik okazał się piątym wynikiem wśród młodziczek województwa Podkarpackiego. Jesienią Małgorzata Wołoszyn wykazuje powakacyjną zniżkę formy i nie poprawia swojej życiówki. Mimo tego zdołała wywalczyć brązowy medal Mistrzostw Województwa Młodzików w biegu na 600m z wynikiem 1:51,32. Wygrała Mistrzostwa Powiatu prowadząc bieg na 600m od startu do mety. W finale Wojewódzkiej Gimnazjady była ósma z rezultatem 1:50,33. Ponownie wygrała Mistrzostwo Powiatu w Biegach Przełajowych. W styczniu już jako juniorka Małgorzata Wołoszyn zajmuje czwarte miejsce podczas Halowych Mistrzostw Województwa Juniorów. W naszym województwie Małgorzata ma bardzo mocne przeciwniczki, są nimi Mistrzynie Polski na 1 kilometr Agnieszka Dybka, Halowa Mistrzyni Polski w biegu na 600m Małgorzata Osiecka. Te rywalki i zarazem koleżanki mogą tylko sprawić, że i Małgorzata Wo-

łoszyn będzie w przyszłości czołową juniorką w biegach średnich.

Weronika Paszko ze Zdziar jest aktualnie najlepszą sprinterką szkoły. Jej pierwszy wynik 14,94 uzyskany jesienią 2013 gdy była w pierwszej klasie gimnazjum nie był nadzwyczajny, ale stwarzał perspektywę znacznej poprawy. Już zimą Weronika bardzo aktywna sportowo uzyskuje dobry wynik na 60m 8,65. Na Halowych Mistrzostwach Województwa jest siódma. Wiosną poprawia stopniowo swoje rekordy życiowe na 100m uzyskując kolejno 14,09 następnie 13,97, podczas Wojewódzkiej Gimnazjady Ligi LA 13,89 i na koniec wiosennego sezonu 13,58. Jesienią Weronika ma również powakacyjną zniżkę formy. Startuje w Wojewódzkiej Gimnazjadzie w biegu na 300m, gdzie uzyskuje ósme miejsce z wynikiem 47,10. Na koniec sezonu w Mistrzostwach Województwa w Wielobojach jest piąta. Już w styczniu 2016 Weronika startuje ponownie w Halowych Mistrzostwach Województwa Młodziczek w biegu na 60m i tym razem uzyskuje piąte miejsce z wynikiem 8,54 a skok na odległość 4,09 zapewnia jej czwarte miejsce w zawodach skoku w dal. Weronika przyszły rok będzie uczennicą gimnazjum i jeszcze jako gimnazjalistka może liczyć na coraz większe sukcesy.



Andrzej Siwek

POJEMNIKI PCK NA UŻYWANĄ ODZIEŻ

W ramach akcji Podkarpackiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie gminy Jarocin zostało ustawionych 7 sztuk pojemników z logo PCK na odzież.

Wszystkie pojemniki są własnością PCK, którego zamiarem jest zebranie jak największej ilości tekstyliów, a środki uzyskane ze sprzedaży ubrań, pościeli, butów, itp. przeznaczyć na obsługę projektów pomocowych i edukacyjnych oraz bieżącą działalność statutową w naszym regionie. Większość tekstyliów, które trafią do pojemników, ze względu na swój stan nie będzie mogła być przekazana potrzebującym, ale może zostać wykorzystana do celów przemysłowych i będzie przekazywana do przetwarzania przemysłowego wyspecjalizowanym firmom. Darczyńcy, którzy zechcą przekazać ubrania, pościel, czy buty w dobrym stanie, mogą to zrobić odwożąc wybrane rzeczy do najbliższego oddziału PCK.

Do ustawienia pojemników zostały użyczone przez gmi-

nę następujące miejsca:

Jarocin - 1 szt. - przy remizie OSP
- 1 szt. przy parkingu G ZK

Szyperki - 1 szt. parking przy szkole i sklepie GS
Szwedy - 1 szt. parking przy sklepie w Szwedach
Golce - 1 szt. przy szkole w Golcach
Mostki - 1 szt. przy sklepie GS w Sokalach
Majdan Golczański - 1 szt. przy placu sportowo rekreacyjnym

Zachęcamy mieszkańców gminy Jarocin do włączenia się w zbiórkę ubrań, pościeli, butów, itp. poprzez umieszczanie tekstyliów w ustawionych pojemnikach.

Zbiorniki mają być opróżniane raz na dwa tygodnie.

J.R.

Kontrowersje wokół modernizacji ewidencji gruntów i budynków

W dniu 15 stycznia 2015 r. Starosta Niżański podał do publicznej wiadomości Informację o rozpoczęciu prac geodezyjnych związanych z modernizacją ewidencji gruntów i budynków na obszarze obrębów geodezyjnych Jarocin, Majdan Golczański i Szyperki w gminie Jarocin.

Modernizację w oparciu o dane i materiały zgromadzone w państwowym zasobie geodezyjnym i kartograficznym oraz pomiary uzupełniające w terenie wykonała, wyłoniona w przetargu zorganizowanym przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii firma *Zakład Usług Geodezyjnych i Kartograficznych „Pryzmat” Sp. z o.o. z Warszawy*.

Na czym polegało techniczne wykonanie modernizacji nie jest nam wiadome a okazanie granic ewidencyjnych nieruchomości odbyło się nie w terenie, ale na mapie ewidencyjnej w sali remizy strażackiej w Jarocinie dla Jarocina i Szyperki i w świetlicy wiejskiej w Majdanie Golczańskim dla nieruchomości tego obrębu. Zainteresowani właściciele nieruchomości podpisem w protokole akceptowali przebieg granic. W przypadkach gdy się na „okazane” granice nie zgadzali, pozostały jako niezgodnione i wskazania właściwego ich przebiegu należy dokonać w drodze rozgraniczenia.

Jedyną korzyścią dla właścicieli nieruchomości jest to, że powierzchnia ich działek została „obliczona” z dokładnością do jednego metra kwadratowego, a dotychczas była z dokładnością do jednego ara.

Modernizacja spowodowała wiele niesnasek pomiędzy

właścicielami działek sąsiednich a także wiele błędów i pomyłek. W większości przypadków zostały zmienione klasy gruntów i użytków. Grunty, które w ewidencji dotychczas figurowały jako las i rzeczywiście są lasem, po modernizacji zostały zmienione na użytek rolny (łąkę, pastwisko itp.). W bardzo wielu przypadkach zostały zmienione klasy gruntów np. łąka klasy V na łąkę klasy IV. Zmienione zostały klasy gruntów, a podczas okazania nikt o zmianie klasyfikacji ani zmianie użytków nie był informowany. Podczas modernizacji nie zostały uwzględnione rzeczywiste zmiany np. na bardzo dużej powierzchni użytków rolnych od kilkudziesięciu lat rośnie las a nadal figuruje jako użytek rolny co nie znalazło odzwierciedlenia w modernizacji, chociaż uwzględnienie zaistniałych zmian jest jej głównym celem.

Takie zmiany gdy zostaną wprowadzone do systemu podatkowego w urzędzie gminy w Jarocinie spowodują różnice w wysokości podatku rolnego, leśnego i od nieruchomości. Właściciele będą mieć pretensje do tut. Urzędu, chociaż urząd nie uczestniczył w tej procedurze zmian. Gmina też miała i ma nadal wiele kłopotów z gruntami komunalnymi, które podlegały tej wątpliwej modernizacji.

Mieszkańcy gminy – właściciele nieruchomości - wszelkie nieprawidłowości dotyczące ewidencji gruntów po modernizacji powinni zgłaszać w Starostwie Powiatowym w Nisku, ponieważ Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami prowadzi ewidencję gruntów i budynków.

J.R.

Jargocianie

Zespół „Jargocianie” - do niedawna Zespół Śpiewaczy Klubu Seniora działa przy Gminnym Ośrodku Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Jarocinie. Członkowie zespołu spotykają się co tydzień udowadniając, że życie na emeryturze nie musi być samotne, nudne, pozbawione optymizmu, radości czy też zadowolenia. Dniem spotkań jest każdy czwartek tygodnia, podczas którego członkowie zespołu szlifują warsztat wokalny, który bardzo często prezentują na uroczystościach, imprezach gminnych, powiatowych czy parafialnych. Członkowie zespołu to też członkowie Klubu Seniora, dlatego też czasami spotkania te kończą się tylko herbatą i ciastkiem oraz pogaduszkami w swojskim gronie ale często jednak bywają to spotkania pełne niespodzianek, na których można skosztować wiele przepysznych dań, przygotowanych przez kobiety. Repertuar zespołu jest dość szeroki od pieśni ludowych, rozrywkowych,

niejednokrotnie własnego autorstwa po patriotyczne i religijne. Zespół ma za sobą sukcesy na przeglądach i konkursach piosenki, m.in. I miejsce na VII Międzypowiatowym Przeglądzie Kolęd, Pastorałek i Piosenek Świątecznych „Krzeszowskie Kolędowanie 2014”, II miejsce na VIII Przeglądzie Kolęd i Pastorałek „Krzeszowskie Kolędowanie 2015”, I miejsce na Międzypowiatowym Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów pod nazwą „Bo radość jest w nas”, wyróżnienie na XII Ogólnopolskim Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Artystycznej Seniorów w Warszawie. Sukcesy indywidualne mają również solistki zespołu. Pani Helena Rosa zdobyła III miejsce podczas VIII Międzypowiatowego Przeglądu Kolęd, Pastorałek i Piosenek Świątecznych „Krzeszowskie Kolędowanie 2015” oraz specjalną nagrodę publiczności. Niejednokrotnie porywała też publiczność na imprezach okolicznościowych utwo-

rem „Czerwone korale”. Pani Anna Samotyja od niedawna członkini zespołu, która zasila zespół wysokim sopranem oczarowała Jury swoim głosem i zdobyła I miejsce podczas IX Przeglądu Kolęd, Pastoralek i Piosenek Świątecznych „Krzyszowski Kolędownie 2016”. Zespół Jargocianie ma swój Fanpage na Facebooku

[https://www.facebook.com/Jargocianie-](https://www.facebook.com/Jargocianie-1485890865044858/?fref=ts)

1485890865044858/?fref=ts,

na którym można śledzić działalność zespołu: pracę, koncerty, fotorelacje i videorelacje z wydarzeń.



Pani Anna Samotyja wraz z członkami Jury - laureatka I miejsca IX Międzypowiatowego Przeglądu Kolęd, Pastoralek i Piosenek Świątecznych „Krzyszowski Kolędownie 2016”



Obchody Święta Kobiet w świetlicy w Zdziszarach



Warsztaty z rytmizacji ciała

Opracowała: Katarzyna Pliszka

KINO W JAROCINIE

W Jarocinie w latach 1982 - 1983 istniała namiastka prawdziwego kina. Było to możliwe dzięki działalności koła Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Zarząd koła wystarał się o projektor filmowy. Został on подарowany przez Zarząd Główny ZMW „Wici” w Warszawie. Do Jarocina został przywieziony przez Zbigniewa Walczaka i Adama Śniosą w dniu 22.06.1982 roku. Za salę kinową służyło pomieszczenie w GOK-u w Jarocinie (remiza). W dużej sali na ścianie wymalowany został ekran, natomiast w pomieszczeniu obok stał na podwyższeniu projektor. Obraz z projektora był wyświetlany na ekran poprzez okienko wycięte w ścianie działowej pomiędzy pomieszczeniami. Do obsługi projektora zostały przeszkolone 3 osoby: Andrzej Jarzynka, Adam Śnios i Zdzisław Herdzik. Najczęściej filmy

były wyświetlane przez Andrzeja Jarzynkę. Filmy były wypożyczane z oddziałów Centrali Rozpowszechniania Filmów w Rzeszowie i Lublinie, dzięki zawartej umowie. Przeważnie, co tydzień przysyłane do Jarocina pocztą były 2 filmy fabularne, uprzednio zamówione telefonicznie. W okresie od października 1982 roku przez okres ok. 1 roku wyświetlonych zostało około 80 filmów. Były to filmy fabularne zrealizowane na taśmie 16 mm. Do najbardziej znanych filmów wyświetlonych przez jarocińskie kino należały m.in.: Parszywa dwunastka, Okupacja w 26 obrazach, Pamiętnik znaleziony w Saragossie, Dyrygent, Kung fu, Postrzyżyny, Rocky, Vabank, Piknik pod wiszącą skałą, Hair, Maratończyk.

Z.W.

Informacja o punktach nieodpłatnej pomocy prawnej

Zgodnie z ustawą sejmową z 2015 r. powiat nizański od dnia 1 stycznia 2016 r. realizuje zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej polegające na udzielaniu nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej na terenie powiatu nizańskiego.

Działa na terenie powiatu nizańskiego 3 punkty nieodpłatnej pomocy prawnej:

- 1) stały punkt w Nisku, z filią w Krzeszowie - prowadzony przez Fundację „Masz Prawo” w Tarnobrzegu,
- 2) stały punkt w Jeżowie, z filią w Rudniku nad Sanem

- nieodpłatna pomoc prawna udzielana będzie przez radców prawnych.

3) stały punkt w Ulanowie, z filią w Harasiukach i Jarocinie - nieodpłatna pomoc prawna udzielana będzie przez adwokatów

Filia punktu w Jarocinie mieści się na parterze budynku Gminnego Centrum Kultury w Jarocinie, Jarocin 114.

Porad prawnych mieszkańcom gminy Jarocin udziela adwokat Sławomir Solarz w każdy **piątek: od godz. 11.00 do godz. 15.00**

1. Nieodpłatna pomoc prawna obejmuje:

- 1) poinformowanie osoby uprawnionej o obowiązującym stanie prawnym, o przysługujących jej uprawnieniach lub o spoczywających na niej obowiązkach, lub
- 2) wskazanie osobie uprawnionej sposobu rozwiązania jej problemu prawnego, lub
- 3) udzielenie pomocy w sporządzeniu projektu pisma w sprawach, o których mowa w pkt 1 i 2, z wyłączeniem pism procesowych w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i pism w toczącym się postępowaniu sądowo-administracyjnym, lub
- 4) sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądowo-administracyjnym.

2. Nieodpłatna pomoc prawna nie obejmuje spraw:

- 1) podatkowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej;
- 2) z zakresu prawa celnego, dewizowego i handlowego;
- 3) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem przygotowania do rozpoczęcia tej działalności.

3. Nieodpłatna pomoc prawna przysługuje osobie fizycznej, zwanej dalej „osobą uprawnioną”:

1) której w okresie 12 miesięcy poprzedzających zwrócenie się o udzielenie nieodpłatnej pomocy prawnej zostało przyznane świadczenie z pomocy społecznej na podstawie ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2015 r. poz. 163, 693 i 1045) i wobec której w tym okresie nie wydano decyzji o zwrocie nienależnie pobranego świadczenia, lub

2) która posiada ważną Kartę Dużej Rodziny, o której mowa w ustawie z dnia 5 grudnia 2014 r. o Karcie Dużej Rodziny (Dz. U. poz. 1863), lub

3) która uzyskała zaświadczenie, o którym mowa w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. z 2014 r. poz. 1206 oraz z 2015 r. poz. 693), lub

4) która posiada ważną legitymację weterana albo legitymację weterana poszkodowanego, o których mowa w ustawie z dnia 19 sierpnia 2011 r. o weteranach działań poza granicami państwa (Dz. U. Nr 205, poz. 1203), lub

5) która nie ukończyła 26 lat, lub

6) która ukończyła 65 lat, lub

7) która w wyniku wystąpienia klęski żywiołowej, katastrofy naturalnej lub awarii technicznej znalazła się w sytuacji zagrożenia lub poniosła straty.

4. Nieodpłatnej pomocy prawnej udziela osobiście adwokat lub radca prawny, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach z ich upoważnienia aplikant adwokacki lub aplikant radcowski.

5. Przed udzieleniem nieodpłatnej pomocy prawnej można zażądać od osoby uprawnionej okazania dokumentu stwierdzającego tożsamość.

6. Adwokat lub radca prawny może z ważnych powodów odmówić udzielenia nieodpłatnej pomocy prawnej, informując osobę uprawnioną o innych punktach nieodpłatnej pomocy prawnej na obszarze powiatu.

Mobilny punkt informacyjny „500+” w dniu 11 kwietnia odwiedził gminę Jarocin

Razem z uruchomieniem programu „Rodzina 500plus” ruszyła akcja informacyjna Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego pn.: Bus 500plus. Pojazdy z informacjami dotyczącymi rządowego programu podróżują przez poszczególne gminy Podkarpacia i zainteresowanym udzielają porad jak wnioskować o wsparcie z programu.

W poniedziałek 11 kwietnia 2016 r. od godz. 11.00 bus odwiedził również naszą gminę. Obok remizy strażackiej w Jarocinie, a zarazem siedziby Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarocinie stacjonował Bus 500 plus i pracownicy Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie udzielali porad i odpowiedzi na temat sztan-darowego programu PiS, wprowadzonego od 1 kwietnia 2016 r. pn. Rodzina 500 plus.

Zgodnie z założeniami programu, każde dziecko z rodzin niezamożnych i każde od drugiego dziecka w rodzinie bez względu na jej zamożność otrzymają wsparcie od państwa w wysokości 500 zł miesięcznie na dziecko.



Z Pamiętnika Sołtyskiego



Na początku lipca 1943 roku Niemcy przeprowadzili na Zasaniu wielką akcję pacyfikacyjną, która objęła swym zasięgiem także wioski z terenu naszej gminy. Jednym z jej bezpośrednich uczestników był urodzony w 1901 roku Pan Mieczysław Sołtyski z Katów, mąż Anieli Sołtyskiej, która w zeszłym roku obchodziła jubileusz 105 rocznicy urodzin. Pan Sołtyski prowadził pamiętnik, w którym opisał przebieg tamtych tragicznych wydarzeń. Oto jego relacja: „Niemcy rozpoczęli akcję od Lubelszczyzny i kroczyli w kierunku Sanu. Pacyfikowali lasy biłgorajskie i jarocińskie. Szli zwartą tyralierą i kogo zastali w lesie zabijali. We wsiach wyłapywali wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 65 lat i wywozili do obozu w Budzynie. Tam dokonano dalszej selekcji. Zdrowych i silnych wywożono na roboty do Linza w Austrii, a pozostałych odsyłano do różnych obozów koncentracyjnych. W czasie tej akcji z każdej wioski zginęło kilku mężczyzn, którzy kryli się w lasach lub powalonym życie, bo w tym czasie padały ulewne deszcze. Ja w tym czasie miałem wakacje (Pan Sołtyski był nauczycielem w Katkach – przyp. J.S.) i pracowałem w gminie. Nasza gmina została przeniesiona do Ulanowa. Kiedy dowiedziałem się, że Niemcy dotarli do gminy Jarocin i do mojej wsi Katy nie mogłem powrócić do domu. W Ulanowie nie zostałem tylko z Józefem Wałą, który był sekretarzem gminy, poszliśmy do jego rodziców, którzy mieszkali w Stróży koło Rudnika. Tam po przenocowaniu rano poszedłem do Ulanowa, aby się dowiedzieć jak Niemcy są daleko. Ulanów znajduje się z prawej strony Sanu, więc musiałem przepłynąć się przez tę rzekę. Obok na brzegu znajdował się posterunek niemiecki i każdego legitymował. Musiałem więc wrócić do Rudnika i tam

zameldować się na posterunku policji po odpowiednią przepustkę. Podczas ponownej próby przejścia za kordon, komendant posterunku zamknął mnie i odesłał na Gestapo do Stalowej Woli. Zaczęto mnie tam przesłuchiwać. Dlaczego znalazłem się w Ulanowie, a później w Stróży itd. Po odpytaniu zaprowadzono mnie do celi więziennej, która znajdowała się w piwnicy budynku. Miejsce było ciemne i ponure. Usiadłem na łóżku i zacząłem rozmyślać nad swoją sytuacją w jakiej się znalazłem. Po pewnym czasie otworzyły się drzwi i ktoś podał mi chleb, powiedziałem, że mam własny, zabrano więc przydzieloną mi porcję. Na dworze była wichura i padał deszcz. Byłem tak zmęczony, że zjadłem kawałek chleba i szybko zasnąłem. Kiedy się obudziłem już świtało. Usłyszałem, że w sąsiedniej celi znajduje się jakiś więzień, odmawiający pacierz po niemiecku. Kiedy zrobiło się widniej zauważyłem na ścianach różne podpisy więźniów z Ulanowa i innych miejscowości. Ja nie składałem tam podpisu. W pewnym momencie otworzyły się drzwi z celi i wyprowadzono mnie do sali przesłuchań, gdzie było dwóch oficerów mówiących dobrze po polsku. Kazano mi jeszcze raz opowiadać dlaczego znalazłem się w Ulanowie. Opowiedziałem więc jeszcze raz przebieg wydarzeń. Wtedy ten drugi oficer powiedział, że mogę opuścić Stalową Wolę i udać się do Rudnika, aby tam zameldować się na czas pacyfikacji. Zrobiłem jak mi kazano, ale po trzech dniach nie wytrzymałem i postanowiłem wracać do rodzinnego domu. W Zdzarach miejscowi zwrócili mi uwagę, abym nie jechał rowerem szosą gdyż Niemcy do wszystkich tam strzelają. Skręciłem więc w las i przez pastwiska dotarłem do domu(...). Później mieliśmy dużo strachu kiedy w czerwcu 1944 roku okupant ponownie zaatakował. Tym razem żołnierze niemieccy przeczesywali lasy i okoliczne wsie od strony Sanu w kierunku Biłgoraja i Janowa Lubelskiego. Z ludnością wiejską postępowano tak samo jak przy poprzedniej pacyfikacji, kto się ukrył i został odkryty był natychmiast rozstrzelany. W naszej wsi zginęło trzech młodych chłopców”.

J.S.

STANISŁAWA DRZYMAŁA - POETKA LUDOWA RODEM Z JAROCINA

Stanisława Drzymała z domu Piekut (1922-2015) urodziła się i wychowała w Jarocinie, w rodzinie wielodzietnej. Głównym źródłem utrzymania było 10 hektarowe gospodarstwo rolne. Miała talent do nauki, ale dawniej rodzice uważali, że dziewczynie wiejskiej szkoła powszechna wystarczy.

Nauczyła się krawiectwa i lubiła swój zawód. Czytała dużo książek. Wiersze zaczęła pisać już w panieństwie. W Jarocinie boleśnie przeżyła okupację, o czym wspomina w swoim wierszu „Wioska rodzinna”. Po wyjściu za mąż, za Józefa Drzymałę, przeniosła się do Bielinica w gminie Ulanów. Wychowała 6. dzieci. Po

dłużej przerwie wróciła do pisania wierszy. Wydane zostały 3 zbiorki jej wierszy. Zachwyca się pięknem przyrody. Przejawia to w tomiku „Pory roku ... i Ja”. Przeczytajmy kilka wierszy właśnie teraz gdy „wiosną zapachnie cały świat”.

Wiosna III

Nadeszła wiosna, zapachniał cały świat,
Wszędzie wesoło, przyroda do życia się budzi.
Nad rzeką i łące, rozkwita wiosenny kwiat,
Wielka radość panuje wśród ptaków i ludzi.
Wiosna to najpiękniejsza pora roku.
Tyle wkoło zieleni, dodaje wiosnie uroku.
Wszyscy z nadzieją myślimy o wiosnie,
Że nasze serca pocieszy radośnie.
Wiosną niebo skrzy błękitnie,
Korony drzew mienią się w leśnej toni.
Miło jest, gdy w lesie kwiat paproci zakwitnie,
Wiosna przynosi nam dużo zapachu i woni.
Woń wiosenna ze snu zimowego nas obudziła,
Zima odeszła, a wiosna do nas wróciła.
Powróciły bociany na swoje gniazda,
Każdemu jest wiosna miłą i wiosny chwila każdą.

Wioska rodzinna

Jak dobrze było mieszkać tu kiedyś,
Kochać rodzinę, rodzinny dom,
Być tu szczęśliwą, kochaną niegdyś ...
Wszystko przeminęło, jak z hukiem grom.
Miło popatrzeć na ciebie stara szkoła,
Gdzie się spędziło najmilsze lata.
Tak było mi w niej dobrze, wesoło
Była dla mnie częścią mego świata.
Gdy dzwony dzwoniły, wzywając do kościoła,
Ich dźwięk tak mocny, wzrastał mi w uszy.
A w sercu czułam błogość, ukojenie,
Miłość i radość panowała w mej duszy.
Kościółek mały w stylu gotyckim,
Wewnątrz w ołtarzu święty Antoni,
Patron zgubionych rzeczy,
Swej wioski od nieszczęść broni.
Nieopodal w lasku jest cmentarz ponury,
Leżą tam prochy memu sercu tak bliskie.
Są to męczennicy wojenni, w myślach zawsze są z nami
Zginęli z rąk faszystów, bo byli Polakami.

Matka

Mam w duszy wryty głęboko
Obraz mej matki, jej kochane oczy,
Które patrzą wciąż na moje życie,
Strzegą mnie we dnie i w nocy.
Te oczy mówią o przeszłości,
O dzieciństwie czystym, niewinnym,
Wskazują mi drogę, by życie stało się innym,
Zaprowadziło przez cierpienie do wieczności.
Mamo moja niezapomniana, kochana,
W mej pamięci byłaś pracowita, zadbana.
Nikt Ci nie dorównał w Twej pracowitości,
Nikt nie dorównał w Twej uczciwości.
Gdy myślę o Tobie me serce drży,
Jak Ty poświęciłaś się dla nas -
To wspomnienie wyciska w mych oczach łzy,
Wspomnienie niezapomniane, jaką byłaś Ty ...
Pragnę na zawsze utrwalić Cię w pamięci,
Taką jaką byłaś, jak kochałaś nas.
Uproś u Boga łaskę, On ją uświęci,
Bym była z tobą, gdy skończy się życia czas.

Opr. St. Gazda Jarocin

GŁOŚNE WYDARZENIE

Nieczęsto, to co działo się w przeszłości na terenie naszej obecnej gminy trafiało na łamy czołowych gazet. Takim głośnym wydarzeniem było niewątpliwie zastrzelenie przez rosyjskiego żołnierza jednego z mieszkańców Mostek. Działo się to jeszcze w okresie niewoli a miejscowości z naszej gminy leżały tuż przy granicy zaborów: austriackiego i rosyjskiego. W dwu gazetach codziennych w Krakowie i Warszawie, a więc wydawanych w miastach należących do innych zaborów ukazały się w tym samym dniu 15 listopada 1910 roku artykuły tej samej treści, tylko z trochę różniącym się tytułem. W numerze porannym krakowskiej gazety „**Nowa Reforma**” artykuł był zatytułowany „Zajście na granicy austro-rosyjskiej”, natomiast w warszawskim „**Słowie**”, konserwatywnym dzienniku informacyjno-politycznym jako „Zajście pograniczne”. Lubelski „Kurjer” zamieścił przedruk tego artykułu w dniu 16 listopada pt. „Zajście na pograniczu”.

A oto tekst w oryginalnym brzmieniu:

„Warsz. Słowo opisuje zajście, jakie świeżo miało miejsce na granicy austriacko-rosyjskiej, w pow. biłgorajskim gub. lubelskiej. Żołnierz strażnicy pogranicznej na posterunku Górne Momoty,

Gamajunow, spostrzegł na granicy poddanego austriackiego, włościanina 53-letniego, Marcina Cudziło i nie wołając, aby się zatrzymał, wystrzelił do niego z karabinu. Kula trafiła w prawe plecy i przebiła piersi, kładąc Cudziło trupem na miejscu. Gdy córka Cudziły, 36-letnia Agnieszka Stodulska, towarzysząca ojcu do granicy, ujrzała upadającego ojca, zaczęła wołać o pomoc. Zaznaczyć należy, że Stodulska nie przeszła jeszcze granicy i stała o kilka kroków poza ojcem, na terytorium austriackim. Mimo to, żołnierz podbiegł do Stodulskiej i pociągnął ją przemocą na terytorium rosyjskie. Następnie powalił ją na ziemię, ukląkł jej na piersiach i dał 15 strzałów w powietrze na alarm. Na strzały nadjechali żołnierze z dowódcą posterunku na czele. Dowódca nie namyślając się długo, aresztował Stodulską i kazał temuż Gamajunowi odstawić ją do oddalonego o 30 wiorst przeszło Kryłowa. Tam ściągnięto z niej jeszcze dwa ruble za potajemne rzekomo przejście granicy. Po co odstawiono Stodulską do Kryłowa, a następnie za granicę, pojąc – zdaniem „Warsz. Słowa” – trudno, jeśli się weźmie pod uwagę, że po wyjściu za mąż za mieszkańca Janowa gub. lubelskiej, stała się poddaną rosyjską. Na strzały alarmowe nadszedł od strony austriackiej 4 strażników tamtejszych, którzy zaczęli tłumaczyć dowódcy posterunku, że Gamajunow nie miał prawa strzelać do Cudziły, nie wzywał go bowiem do zatrzymania się i krzyknął „Stój” dopiero wówczas, gdy Cudziło już nie żył. Strażnicy austriaccy protestowali również przeciwko aresztowaniu Stodulskiej, przemocą pociągniętej na terytorium rosyjskie. Dowódca posterunku jednak nie zwrócił uwagi na te protesty. Władze austriackie – jak donosi dalej „Warszawskoje Słowo” – wdrożyły w sprawie tej energiczne śledztwo, które będzie miało prawdopodobnie poważne następstwa dla uczestników jej. Ze strony rosyjskiej prowadzone jest śledztwo aż przez trzy władze: przez sędziego śledczego powiatu biłgorajskiego, przez dowódcę janowskiego oddziału lotnego i wreszcie przez dowódcę oddziału straży w Momotach. Zwłoki Cudziły leżały około trzech dni nie pogrzebane; zarówno przy zabitym, jak i przy córce nie znaleziono żadnej kontrabandy.

Kilka dni później, w dniu 20 listopada 1910 roku ukazał się w 47 numerze pisma „Przyjaciół Ludu” wydawanego w Krakowie a będącego organem Polskiego Stronnictwa Ludowego artykuł dotyczący tego wydarzenia:

Ludowiec zastrzelony przez żołdat.

W sobotę 5 b. m. popołudniu został zastrzelony zamożny gospodarz Marcin Cudziło w gminie Domostawa przysiółek Mostki nad granicą rosyjską przez rosyjskiego żołdat na terytorium austriackim. Żołdat ten przeszedł następnie granicę i usiłował zwłoki przeciągnąć na stronę rosyjską, czemu jednak przeszkadzili nadbiegli na odgłos strzału gospodarze i żandarmi z pobliskiego posterunku, którzy zaraz powiadomili władze, tak, że już w niedzielę rano zjechała na miejsce komisja sądowo-lekarska, która zmierzyła odległość trupa od granicy przeszło 5 metrów na stronie austriackiej. Podobno żołdat nie wołał nawet do śp. Cudziły, by się zatrzymał, tylko strzelił do niego z karabinu. Kula trafiła w plecy, przebiła piersi i położyła nieszczęśliwego chłopca trupem na miejscu. Gdy córka Cudziły, 36-letnia Agnieszka Stodulska, towarzysząca ojcu do granicy, ujrzała upadającego ojca, zaczęła wołać o pomoc. Stodulska nie przeszła jeszcze granicy i stała o kilka kroków poza ojcem, na terytorium austriackim. Mimo to, żołdat podbiegł do Stodulskiej i pociągnął ją przemocą na terytorium rosyjskie. Następnie powalił ją na ziemię, ukląkł jej na piersiach i dał 15 strzałów w powietrze na alarm. Na strzały nadjechali żołnierze, z dowódcą posterunku na czele. Dowódca, nie namyślając się długo, aresztował Stodulską, ściągnięto z niej jeszcze dwa ruble za potajemne rzekomo przejście granicy. Zastrzelony Cudziło był gospodarzem bardzo statecznym, i cieszył się ogólnym szacunkiem, czterech synów swoich dał wykształcić, przemysłnikiem nigdy nie był, podobno odprowadzał córkę zamężną w Królestwie i wracał od granicy, co przyplacił życiem; był szczerym zwolennikiem Stronnictwa ludowego. Cześć jego pamięci! Oburzenie ludności na to barbarzyństwo, ogromne.

Jest wysoce prawdopodobne, że relacje z tego tragicznego wydarzenia znalazły się jeszcze w innych gazetach. Póki co, nie udało mi się znaleźć informacji o wdrożonych po stronie rosyjskiej śledztwach. W relacji gazety „Warszawskoje Słowo” musi być jakaś nieścisłość jeśli chodzi o wywiezienie córki Marcina Cudziło do Kryłowa, rzekomo oddalonego od miejsca zdarzenia o 30 wiorst. Jedna wiorsta ma 1066,8 m, a Kryłów jest wsią położoną w okolicach Hrubieszowa w odległości ok. 140 km. od Momot. „Przyjaciół ludu” także popełnił błąd zaliczając Mostki do gminy Domostawa.

Opr. Z. Walczak

ZIELENIEWSKI I JEGO ŻOŁNIERZE

(dokończenie z poprzedniego numeru)

Po kapitulacji

Nim na Zasaniu przed Armią Czerwoną skapitulowała grupa pułkownika Tadeusza Zieleniewskiego, część żołnierzy i oficerów wymknęła się z pierścienia sowieckiego, ale znaczna ich liczba w nim pozostała. Ppłk Stanisław Trzebunia dowodzący grupą „Stalowa Wola”, znajdującą się również w zgrupowaniu Zieleniewskiego a liczącą wówczas niespełna tysiąc żołnierzy i oficerów uznał, że bolszewikom nie należy się poddać. Znał ich bowiem dobrze jeszcze z roku 1920 i nie wierzył w ich zapewnienia. Dlatego swoich żołnierzy zwolnił z przysięgi i dał im dać wolną rękę w wyborze losu. Wielu z nich przedostało się poza pierścień wrażeń wojsk i uniknęło niewoli, a oficerowie – śmierci w Katyniu lub Charkowie. Niestety, niektórzy jego oficerowie oddali broń czerwonoarmistom i uwierzyli w ustalenia kapitulacyjne z Sowietami. Również część żołnierzy Trzebuni poszła w sowiecką niewolę. Ci natomiast, którzy przedostali się poza sowiecki kordon, potem uczestniczyli w antyniemieckiej konspiracji. Z Grupy „Stalowa Wola” por. Eugeniusz Wróbel razem z sierżantem Franciszkiem Kosakiem utworzyli pierwszy oddział partyzancki na nizańskim Zasaniu.

Podobnie jak ppłk Trzebunia postąpili niektórzy dowódcy innych grup, których podkomendni przekraczali kordon sowiecki i udawali się przeważnie w kierunku granicy węgierskiej, ale nie tylko. Oficerowie i żołnierze znajdujący się w sowieckim kordonie zostali rozbieni i potem poprowadzeni w kolumnach na wschód. Wbrew wcześniejszym ustaleniom nie zostali zwolnieni po złożeniu broni, lecz pod sowiecką eskortą poprowadzono ich na wschód. Podobny los spotkał oficerów. Po paru dniach Sowietów zaczęli odłączać żołnierzy od oficerów. Ale znalazło się wielu śmiałków, którzy w czasie konwoju podejmowali udaną ucieczkę. Zwłaszcza na terenie Lubelszczyzny zbiegło wielu oficerów oraz podoficerów i żołnierzy. Na Zasaniu za oddziałami Armii Czerwonej podążały wojska i oddziały specjalne NKWD, które przeprowadzały masowe aresztowania a także egzekucje według list proskrypcyjnych przygotowywanych przy pomocy komunistycznej agentury, Żydów a także ludności ukraińskiej i w mniejszym stopniu białoruskiej. Komunizujące elementy, które również znajdowały się w Jarocinie, z entuzjazmem witały „oswobodzicielkę” – Armię Czerwoną. Ale większość Polaków widziała w niej wroga. sowieckie grupy specjalne na zajętych terenach próbowały organizować milicję i komitety

rewolucyjne. Taki komitet rewolucyjny powstał w Jarocinie, na którego czele stanął Franciszek Kłyza. Nie udało się podobnego utworzyć komuniście Stanisławowi Pikorowi w Kurzynie ani Szymonowi Andrzejewskiemu w Zarzeczcu. Milicja ludowa prócz Bielin została zorganizowana w Ulanowie przez Mikołaja Gumiełę i w Jarocinie przez Franciszka Kłyzę. Ich żywot jednak był krótki a organizatorzy komitetów po wejściu Niemców w październiku 1939 r. musieli się ukrywać, jednak Andrzejewski i Pikor zostali zlikwidowani przez nowego okupanta.

Żołnierze polscy ze zgrupowania pułkownika T. Zieleniewskiego znaleźli się w sowieckich obozach jenieckich, natomiast prawie wszyscy oficerowie zostali zamordowani wiosną 1940 roku w Charkowie lub Katyniu.

Epilog

W dzienniku działań bojowych Frontu Ukraińskiego Armii Czerwonej odnotowano: „5 października od rana armie Frontu Ukraińskiego (5 i 6) rozpoczęły wycofywanie na wyznaczoną granicę państwową wzdłuż rzeki Bug. 12 Armia i 13 Samodzielny Korpus Strzelecki pozostawały w dotychczasowych miejscach dyslokacji. Do godziny 22,00 armie Frontu (5 i 6 A) przeszły na pierwszą rubież przewidzianą w planie wycofywania. Armie odchodząc dokonują przegrupowań zgodnie z dyrektywą ludowego komisarza obrony o utworzeniu ugrupowania po wycofaniu się.”

Przemieszczanie oddziałów niemieckiego Wehrmachtu i sowieckiego Frontu Ukraińskiego trwało do 12 października 1939 r. Tego dnia nowa granica rozbiorowa została obsadzona przez wraże wojska. W wyniku układu z 28 września 1939 roku 188 tys. km kw. terytorium przejęli Niemcy wraz z 22,14 mln mieszkańców, natomiast ZSRR – 197 tys. km kw. i 13,2 mln mieszkańców, w tym ponad 5 mln Polaków. 10 października Sowietów przekazali Litwie Wileńszczyznę. Za to Litwa zgodziła się na stacjonowanie sowieckich garnizonów na swoim terytorium. Do zawarcia podobnych układów Związek Sowiecki zmusił również Łotwę i Estonię. Natomiast Słowacja za udział we wrześniu 1939 r. w wojnie przeciw Polsce i opanowywaniu jej południowych rejonów, w listopadzie 1939 r., zgodnie z umową z Niemcami, przejęła 770 km kw. Orawy i Spisza, ziem wcześniej należących do Polski i zamieszkałych przede wszystkim przez Polaków.

Dionizy Garbacz

Klienci z butelką piwa

Zezwolenia na sprzedaż alkoholu na terenie gminy Jarocin posiada 26 punktów. W sklepach widnieją napisy: „Sprzedaż alkoholu tylko na wynos”. A jak to wygląda w praktyce? Widok klienta pijącego z butelki piwo pod sklepem lub w sklepie staje się ostatnio dość częsty. Ludzie sięgają po alkohol, tak było i tak będzie. Tu chodzi jednak o kulturę picia i dobry przykład dla młodzieży. Takie obrazki drażnią i zniechęcają do zakupów klientów zaopatrujących się codziennie w produkty żywnościowe w tych sklepach. Podawanie napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia na miejscu, może być realizowane ale w lokalach o odpowiedniej powierzchni, standardzie i odpowiednich warunkach sanitarnych. Nieprzestrzeganie warunków określonych w zezwoleniu może spowodować cofnięcie koncesji. Osoba której cofnięto zezwolenie, może wystąpić z wnioskiem o ponowne wydanie nie wcześniej niż po upływie 3 lat. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi nakłada na Urząd Gminy zadania związane z profilaktyką i rozwiązywaniem problemów alkoholowych. Policja zapowiada zwiększenie częstotliwości prowadzonych kontroli placówek prowadzących sprzedaż alkoholu pod kątem przestrzegania zasad i warunków korzystania z otrzymanego zezwolenia.

HUMOR

Pewna warszawska sprzedawczyni w sklepie spożywczym (lata osiemdziesiąte), w odpowiedzi na gorzkie narzekania kupujących na brak chleba, masła, mięsa i innych towarów zawołała:

„Ludzie na litość Boską, czego ode mnie chcecie?! Ja nie kazałam strzelać z Aurory...”

Komisja poborowa egzaminuje kandydatów:

Pytanie: Ile jest dwa razy dwa?

Odpowiedź: Trzy.

Pytanie: Ile jest dwa razy dwa?

Odpowiedź: Pięć.

Wynik egzaminu: Przyjęty. Umysł otwarty i skłonny do poszukiwań.

Pytanie: Ile jest dwa razy dwa?

Odpowiedź: Pięć.

Pytanie: Ile jest dwa razy dwa?

Odpowiedź: Pięć.

Wynik egzaminu: Przyjęty. Odznacza się dużą siłą charakteru.

Pytanie: Ile jest dwa razy dwa?

Odpowiedź: Cztery

Pytanie: Ile jest dwa razy dwa?

Odpowiedź: Cztery

Wynik egzaminu: Nie przyjęty. Uparty i przemądrzały.

Członkowie Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych mogą również kontrolować placówki handlujące alkoholem.

Komisja może zobowiązać do podjęcia leczenia odwykowego lub wystąpić do sądu o leczenie przymusowe. Celem profilaktyki jest szczególna ochrona dzieci i młodzieży. Należy odciągać młodzież od alkoholu i zagrożeń wynikających: z picia alkoholu a szczególnie dziewczęta, które coraz częściej sięgają po ten napój. Komisja udziela porad osobom i rodzinom, z problemem alkoholowym, w zakresie uzyskania odpowiedniej pomocy. Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać codziennie w godzinach urzędowania w siedzibie Urzędu Gminy w Jarocinie, pok. nr 5.

Oprac: Stanisław Gazda

- Jarocin

BUDOWA CHODNIKA W ZDZIARACH

Nowiny Rzeszowskie 31 sierpnia 1967 roku umieściły wzmiankę o budowie chodnika w Zdziarach:

W Zdziarach chodniki jak w mieście

Mieszkańcy wsi Zdziary, w powiecie niżańskim, podjęli bardzo ambitne przedsięwzięcie. W czynie społecznym przystąpili do budowy chodników wzdłuż głównej ulicy, którą stanowi ruchliwy trakt komunikacyjny z Niska do Lublina. Zbudowali już po jednej stronie ulicy chodnik o długości około 300 m, pod którym biegnie kryty kanał, a wzdłuż drugiej strony ulicy ułożyli krawężniki. Chodniki w Zdziarach nie będą w przyszłości ustępować tego rodzaju urządzeniom budowanym w mieście.

za



Wspólne zdjęcie morsów



Wizyta w Fabryce Zabawy



Zespół Jargocianie podczas Przeglądu Amatorskiej Twórczości Artystycznej Seniorów „Bo radość jest w nas” w Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli



Zespół podczas VIII Międzypowiatowego Przeglądu Kolęd, Pastorałek i Piosenek Świątecznych „Krzeszowskie Kolędowanie 2015”

„PAŃSTWO JAROCIN”

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocin

Adres: 37-405 Jarocin 159, tel. 15 871-31-39, fax 15 871-31-38